



niedziela

głos z Torunia

NR 43 (827) • J • ROK LIII • 24 X 2010 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Świadek Miłości

Wprzedostatnią niedzielę października jest obchodzony Światowy Dzień Misyjny (w Polsce zwany Niedzielą Misyjną) rozpoczynający Tydzień Misyjny. Światowy Dzień Misyjny został ustanowiony w 1926 r. przez Stolicę Apostolską na prośbę Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. W tym roku przypada 24 października. Jest okazją do szczególnej modlitwy, zwłaszcza różańcowej, a także złożenia ofiary materialnej, by pomóc misjonarzom i mieszkańcom krajów misyjnych tym bardziej, że towarzyszy mu hasło: „Misje – świadectwo Miłości i komunii”.

Szkołą wrażliwości misyjnej jest rodzina, która uczy dawania siebie, czyli dostrzegania potrzeb drugiego człowieka i dzielenia się tym, co mamy, zarówno dobrami duchowymi, jak i materialnymi. Dlatego tak ważne jest przygotowanie młodych do sakramentu małżeństwa i zachęcanie ich do budowania życia na mocnym fundamencie, to znaczy na Bogu. Ufanie tylko ludzkim siłom często powoduje kryzysy. Ten istotny temat podejmujemy na łamach „Głosu z Torunia”.

Wrażliwości i odpowiedzialności za Kościół nabywa się także w czasie pielgrzymowania. W Roku św. Jakuba do Santiago de Compostela idą pątnicy z całego świata, wśród nich była 6-osobowa grupa z diecezji toruńskiej z bp. Józefem Szamockim. W tym numerze można też przeczytać wspomnienia ze szlaku Camino de Santiago i dowiedzieć się, czego szukają pątnicy idący do tego samego celu. I wielu znajduje...

Beata Pieczykura



Bp Józef Szamocki i ks. Wojciech Miszewski pielgrzymują do św. Jakuba

Z BISKUPEM W DRODZE DO SANTIAGO DE COMPOSTELA (1)

Ks. Wojciech Miszewski

Kiedy w lipcu 2003 r. kończyłem pieszą pielgrzymkę do Santiago de Compostela, wydawało mi się, że było to jedno z najważniejszych i najpiękniejszych doświadczeń w moim życiu. W swoich notatkach zapisałem wtedy, że są chwile, których w życiu się nie zapomina, i na pewno należy do nich czas spędzony na Camino de Santiago. Nie sądziłem,

że kiedykolwiek na ten pielgrzymkowy szlak powrócę.

Wiosną 2010 r. podczas jednego ze spotkań z bp. Józefem Szamockim nagle usłyszałem: – Księżu Wojtku, mamy Rok Święty św. Jakuba, może wybierzemy się na Camino de Santiago? Zaskoczony pytaniem, oczywiście, odpowiedziałem twierdząco i rozmowa zeszła na kolejne sprawy. Myśla-

łem, że natłok biskupich obowiązków i tak nie pozwoli na realizację tego pomysłu, trochę szalonego, bo nie bardzo mogłem sobie wyobrazić biskupa z plecakiem, wędrującego przez hiszpańskie miasta i wsie, nocującego i spożywającego posiłki nieraz w bardzo spartańskich, polowych warunkach. Po jakimś

dokończenie na str. IV-V



Uczestnicy pielgrzymki na Jasną Górę

Podziękowanie za dar bazyliki

Coroczna pielgrzymka z grunwaldzkiej fary św. Mikołaja na Jasną Górę wyruszyła 28 września. Jej głównym celem było podziękowanie za dar bazyliki. O fakcie podniesienia kolegiaty do godności bazyliki mniejszej dowiedzieliśmy się od Biskupa Andrzeja podczas odpustu 8 września. Trwamy w przygotowaniach do proklamacji, która nastąpi 6 grudnia.

W drodze do Częstochowy odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej, Patronki Rodzin, którego kustoszami są ojcowie paulini. Uczestnicząc w Mszy św. odprawionej przez duchowego opiekuna pielgrzymki proboszcza ks. kan. Dariusza Kunickiego, polecaliśmy opiece Pani Leśniowskiej nasze rodziny, rodzinę parafialną i całą rodzinę ludzką.

Wieczorem uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim. Rankiem 29 września chwaliliśmy Pannę Świętą w Godzinkach, a po dziękczynnej Mszy św., idąc Drogą Krzyżową, trwaliśmy w zamyśleniu, co jest w życiu najważniejsze. Po powrocie 3 października na Mszy św. o godz. 10 dziękowaliśmy za szczęśliwie przeżytą pielgrzymkę.

Renata Lewandowska

Szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Szkolenie odbędzie się 6 listopada w godzinach od 10 do 14. Wykłady będą przeprowadzone w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach przy ul. św. Antoniego 4.

W programie szkolenia przewidziano następujące zagadnienia:

- ▶ liturgia sakramentów i sakramentaliów,
- ▶ zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,
- ▶ zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach.

Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych.

Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 30 października pod adresem:

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. (56) 622-35-30
lub drogą internetową:

torun@niedziela.pl oraz dzurek@diecezja.torun.pl

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Pielgrzymka do Niepokalanowa

8 października uczniowie klas III-VI ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lidzbarku odbyli pielgrzymkę do Niepokalanowa. Opiekunami byli: ks. Rafał Kreczman, wikariusz parafii pw. św. Wojciecha w Lidzbarku, wicedyrektor szkoły Maria Totkiewicz oraz Elżbieta Wawrzonkowska, Alina Rogowska i Ewelina Rogowska. Kierownikiem wyjazdu była Magdalena Zawacka. Celem wyprawy było zwiedzenie miejsc związanych z osobą św. Maksymiliana Marii Kolbego: bazyliki mniejszej, kaplicy, muzeum oraz obejrzenie Panoramy Tysiąclecia. Pielgrzymkę rozpoczęto Mszą św. pod przewodnictwem ks. Rafała, potem nastąpiło zwiedzanie ośrodka ojców franciszkanów. W ten sposób uczestnicy poznali św. Maksymiliana oraz założyciela zakonu św. Franciszka z Asyżu. Magdalena Zawacka

Wstań i chodź...

„Wstań i chodź... Wejdź na drogę światła” – pod takim tematem w dniach 1-3 października – pod przewodnictwem i przy współpracy ks. kan. Sylwestra Ćwiklińskiego – w parafii pw. św. Wawrzyńca w Ryńsku odbyły się 3-dniowe rekolekcje dla osób z problemem alkoholowym oraz ich rodzin.

Adoracja Najświętszego Sakramentu, sakrament pojednania, Eucharystia, rozważanie Słowa Bożego podczas nocnego czuwania pomogły nam w otwarciu serc na miłość Jezusa, ponownym odkryciu własnej godności dziecka Bożego. Wiedząc, że tylko w Bogu moc, potęgą i siłą, w czasie Koronki do Bożego Miłosierdzia ufnie zawierzaliśmy dalsze życie.

Oprócz wspólnej modlitwy i konferencji prowadziliśmy rozważania nad rachunkiem sumienia. Dowiedzieliśmy się, jak należy praktykować rachunek sumienia, aby była to modlitwa, dzięki której można owocnie korzystać z sakramentu pojednania. Mityng otwarty ubogacił wykład terapeuty pana Roberta z wąbrzeskiego Centrum Pomocy Rodzinie, który przybliżył nam problem trudnych relacji w rodzinie, spojrzenia na własne życie. W dyskusji szukaliśmy konkretnych rozwiązań, jak dziś można odbudować relację z własnym dzieckiem. Nowym przeżyciem było dla nas nabożeństwo Drogi Światła, w którym rozważaliśmy poszczególne tajemnice misterium paschalnego aż do Zesłania Ducha Świętego. Popatrzyliśmy na własne życie. Często jest ono zagrożone w pustce, ogołoceni jesteśmy z życiowych planów, pozbawieni celu drogi życia, stojący nad przepaścią. Na Drodze Światła usłyszeliśmy słowa pełne pokoju i mocy: „Wstań i chodź, trzeba żyć dalej”. To doświadczenie nadziei obudziło w sercach ufność i radość z pragnienia życia. W serdecznej i miłej atmosferze, aby wyrazić wdzięczność Bogu za tak konkretne działanie, spotkaliśmy się na wieczornym ognisku, dzieląc się świadectwem własnego życia. Rekolekcje zakończyliśmy modlitwą brewiarzową.

AA

ZRÓBMY COŚ PIĘKNEGO DLA BOGA

Tydzień Misyjny obchodzony w tym roku pod hasłem: „Misje – świadectwo Miłości i komunii” przypomina chrześcijanom o powinności głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim narodom. O tym zadaniu Kościoła, które ma źródło w Miłości oraz prowadzi do jedności, braterstwa i solidarności, przypomina także Benedykt XVI

W Orędziu na 84. Światowy Dzień Misyjny 2010 r. „Budowanie wspólnoty kościelnej ma kluczowe znaczenie dla misji” Ojciec Święty pisze: „Październikowe obchody Światowego Dnia Misyjnego stanowią dla wspólnot diecezjalnych i parafialnych, instytutów życia konsekrowanego, ruchów kościelnych i dla całego ludu Bożego okazję do odnowionego zaangażowania w głoszenie Ewangelii i nadania działalności duszpasterskiej głębszego rozmachu misyjnego”. Dlatego ważny jest zapał, bo przecież, by ewangelizować, nie trzeba wyjeżdżać na kraj świata. Misjonarzem można zostać tu i teraz, tu, gdzie żyjemy, niezależnie od wieku, stanu i statusu społecznego. Tym bardziej, że potrzeby mieszkańców krajów misyjnych są ogromne. Mówiąc o konkretnych sposobach pomocy, o. Józef Matyjek SJ z Zambii wymienia: modlitwę, ofiarowanie cierpienia i wpłaty ofiar pieniężnych na konto bankowe misjonarza bez określonego celu, tak aby pieniądze mogły być użyte na to, co jest najpilniejsze w danym momencie. Wołę niektórych ofiarodawców i organizatorów, którzy podają konkretne przeznaczenie ofiar, misjonarze szanują, lecz dla nich jest to często utrudnienie w działalności. I dodaje: „W moim przypadku większość pieniędzy idzie na transport, ale też bardzo wiele wydatków jest nie do zaplanowania i trzeba decydować na bieżąco”.

Świadectwem Miłości i zrozumienia odpowiedzialności nas wszystkich za Kościół jest także „Misyjna adopcja serca” prowadzona m.in. przez Pallotyński Sekretariat Misyjny Prowincji Chrystusa Króla i Stowarzyszenie Misyj-

no-Charytatywne Missio Misericordiae. Akcja ta umożliwia kształcenie dzieci i w ten sposób przyczynia się do ich godniejszego życia. Rodzina adopcyjna może określić płeć dziecka i zobowiązuje do modlitwy w jego intencji oraz misji, a także do przyjęcia go jako członka rodziny i przekazania pieniędzy na edukację (Pallotyński Sekretariat Misyjny 16 EUR lub jej równowartości w złotych, Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne – minimum 15 zł na jedno dziecko w ciągu miesiąca). Deklarowana kwota po przeliczeniu na USD jest przekazywana misjonarzom. Przystępujący do adopcji znają imię i nazwisko dziecka oraz dostają jego zdjęcie. Aby włączyć się w dzieło, należy złożyć deklarację adopcyjną, która wraz z innymi informacjami znajduje się na stronach: www.sekretariat-misyjny.pl i www.misje.grodzisko.com.

Misjonarze pracujący w Togo podają, że 240 zł gwarantuje jednemu dziecku z tego kraju całoroczną edukację i jeden ciepły posiłek dziennie. Nie zlikwidujemy np. głodu w Afryce, ale możemy pomóc. Wystarczy dobra wola i wrażliwe serce osób samotnych, małżeństw, rodzin, grup parafialnych, klas szkolnych, firm i instytucji, by zmienić realnie trudny los dzieci.

Są proste sposoby pomocy mieszkańcom krajów misyjnych niewymagające dużych nakładów. Nasze wsparcie może ułatwić misjonarzom dotarcie do odległych stacji misyjnych, a także przyczynić się do tego, by dzieci uczyły się i nie cierpiały głodu. Czy mamy tyle wrażliwości, by dać im szansę na lepsze życie?

Beata Pieczykura

Wizytacja kanoniczna

Toruń

W dniach 9-10 października w parafii pw. Chrystusa Króla w Toruniu odbyła się wizytacja kanoniczna bp. Józefa Szamockiego. W przeddzień odbyła się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu zorganizowana przez Wspólnotę dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. W sobotę wizytację rozpoczęto Mszą św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Proboszcz ks. kan. dr Józef Witkowski podkreślił, że jest to czas spotkania z pasterzem diecezji, a w listopadzie przypada 80-lecie konsekracji świętyń. W homilii Ksiądz Biskup zauważył, że wizytacja to nie tylko zdawanie relacji z tego, co w parafii zostało zrobione, lecz także umocnienie w wierze. Zaakcentował, że Jezus przyciąga każdego człowieka udręczonego grzechem, bo przy Nim stajemy się wolnymi dziećmi Boga. Historia parafii czy wspólnoty jest historią każdego człowieka i wiary poszczególnych ludzi.

Następnie Ksiądz Biskup spotkał się z chorymi w szpitalu, który jest

na terenie parafii, na plebanii z radą gospodarczą oraz z ministrantami i lektorami. Po Mszy św. o godz. 18 odmówiono Różaniec. Odbyła się też adoracja Najświętszego Sakramentu z udziałem młodzieży KSM, przedstawicieli wspólnot i stowarzyszeń działających w parafii. Na zakończenie Ksiądz Biskup zaprezentował slajdy ukazujące relacje wiary z powołaniem. Pierwszy dzień wizytacji zakończył Apel Jasnogórski.

Drugi dzień był poświęcony modlitwie i spotkaniom grup wiernych w czasie poszczególnych Mszy św. z homiliami Biskupa Józefa. Podczas Mszy św. dla dzieci zwrócił się on do rodziców. Prosił, aby byli pierwszymi katechetami dla swoich dzieci. Podkreślił wagę wdzięczności Bogu, bo wszystko jest darem od Niego. Prosił, aby rodzice uczyli dzieci wdzięczności i ufności Bogu, a sam jako kapłan dziękuje Bogu za wiarę parafian. Rodzice mogą odczuwać „pokusę samowystarczalności” w wychowaniu, ale wszyscy winniśmy być wdzięczni przede wszystkim za łaskę wiary.



Ksiądz Biskup udziela sakramentu chorych

Kolejną grupą, która spotkała się podczas Mszy św. z Biskupem Józefem, byli chorzy. Został im udzielony sakrament chorych; dwóch chorych bp Szamocki odwiedził w domach prywatnych. Następnie spotkał się z dziećmi pierwszokomunijnymi, radą duszpasterską i księżmi wikariuszami. O godz. 18 odbyła się Msza św., po której przed-

stawiciele młodzieży, ministrantów i wszystkich parafian podziękowali Księdzu Biskupowi oraz życzyli łask Bożych w dalszym pasterzowaniu. Na koniec podziękowania wyraził ks. kan. dr Józef Witkowski. Oprawę muzyczną podczas Mszy św. i modlitw zapewnili chór „Cecylia” i młodzież.

Helena Maniakowska



Różne są motywy drogi do św. Jakuba. Pątnicy szukają głębi w swoim życiu

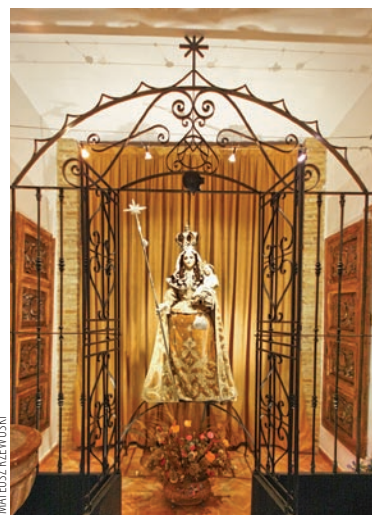


W centrum Madrytu przy pomniku Don Kichota

Z BISKUPEM W DRODZE DO SANTIAGO DE

dokończenie ze str. I

czasie Biskup Józef już z kalendarzem w rękę zabiera się do ustalenia terminu. Już wiedziałem, że to nie tylko pomysł, lecz konkretne postanowienie, które trzeba zrealizować. Właśnie wtedy powstała myśl, że wybierzemy się w małej grupie. Pierwotnie zakładaliśmy, że będzie nas ośmiu, ostatecznie wędrowaliśmy w gronie sześciu osób. Rozpoczęły się przygotowania, zakup biletów lotniczych,



Madonna del Camino w muzeum w Sahagun

sprzętu potrzebnego na drogę i przygotowanie duchowe. Nie bez znaczenia był udział prawie wszystkich uczestników naszej wyprawy w pielgrzymce pieszej na Jasną Górę.

Dokładnie o północy w pierwszą sobotę miesiąca, 4 września, spotkaliśmy się na plebanii parafii św. Antoniego na toruńskich Wrzósach. Na szlak ze swoim Księdzem Proboszczem wyruszyli: Marek Włoczewski – właściciel prywatnej firmy, prowadzący parafialną szkołę, Mateusz Rzewuski – student oraz Piotr Dzikowski i Łukasz Laskowski – tegoroczni maturzyści, od lat należący do służby liturgicznej. Po wspólnej modlitwie z bliskimi i wzruszającym pożegnaniem wyruszyliśmy w drogę. Wkrótce dołączył do nas bp Józef Szamocki. Punktualnie o godz. 6 z łódzkiego lotniska wystartował samolot linii Wizzair. Po ponad 3 godzinach lotu dotarliśmy do Madrytu. Tak jak 7 lat temu, na lotnisko przybyli zaprzyjaźnieni z nami Grzegorz i Urszula, którzy od wielu lat mieszkają w stolicy Hiszpanii. Dzięki ich życzliwości w ciągu kilkunastu godzin udało się nam poznać najpiękniejsze zakątki tego miasta. Dzień zakończyliśmy Mszą św. w niewielkim

kościółce Dominikanów na madryckiej Starówce.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy jednak na rozpoczęcie Camino de Santiago. Wcześniej przygotowaliśmy przelot, nocleg w Madrycie i zaplanowaliśmy rozpoczęcie pielgrzymki gdzieś między Burgos a Leon. Reszta pozostawała wielką niewiadomą. Ruszamy i zdajemy się na Opatrzność.

W niedzielne przedpołudnie hiszpańscy przyjaciele zawieźli nas na stację kolejową i pożegnaliśmy się z wielką życzliwością. Potem w ciągu zaledwie 3 godzin dotarliśmy pięknym, nowoczesnym i szybkim pociągiem do niewielkiego kilkutysięcznego miasta Sahagun, które znajduje się na historycznej trasie do Santiago. Odnaleźliśmy pierwsze albergue (schronisko dla pielgrzymów), w którym spędziliśmy noc. Wiele łóżek było już zajętych przez zmęczonych pielgrzymów, ale mimo wcześniejszych obaw udało nam się znaleźć miejsce. Tam również otrzymaliśmy credencial, zwany potocznie paszportem pielgrzyma. Dzięki zdobywanym pieczęciom mogliśmy udokumentować naszą drogę. Pierwsze niezwykle miłe spotkanie miało miejsce właśnie tego dnia.

Dołączyliśmy się do koncelebry Mszy św. w języku hiszpańskim. Miejscowy proboszcz był bardzo wzruszony, bo – jak mówił – pierwszy raz w życiu miał w koncelebry biskupa. Wzruszenie spotęgował także moment, w którym nasi czterej „chłopacy” uklękli przed ołtarzem, aby otrzymać specjalne błogosławieństwo dla pielgrzymów. Życzliwość proboszcza była tak wielka, że zapragnął pokazać nam skarby swojej parafii. Okazało się, że był to kiedyś potężny ośrodek benedyktynów, po których pozostały piękne świątynie i niezwykle skarby sztuki sakralnej. W zakonnym muzeum zatrzymaliśmy się przy pięknej figurze Madonny del Camino. Poczuliśmy się spokojni; skoro pierwsze 2 dni upłynęły w tak niezwyklej, serdecznej atmosferze, to jakie czekają nas niespodzianki w następnych dniach.

Pierwszy dzień wędrowki nie był łatwy, ale moim towarzyszom powtarzałem: „Kto obiecał, że będzie łatwo...”. Pierwsza pobudka o godz. 5.30 i tak miało już zostać do końca. Albergue jeszcze śpi, szybka toaleta i już o godz. 6 jesteśmy na szlaku. W drodze najpierw poranne modlitwy. Przez pierwsze 2 godziny idziemy w absolutnych ciemnościach,



BP JÓZEF SZAMOCKI



KS. WOJCIECH MISZEWSKI

Nasza ekipa prawie w komplecie

COMPOSTELA ⁽¹⁾

wschód słońca w Hiszpanii w tym czasie jest bardzo późny. Gdyby nie latarki, parokrotnie zgubilibyśmy szlak, który oznaczają muszle i żółte strzałki, niewidoczne jednak po ciemku. Ten pierwszy dzień nie był łatwy, idziemy 36 km. Plecy jeszcze nieprzyzwyczajone do plecaka, który waży ok. 13 kg, słońce świeci mocno, zwłaszcza po południu, droga monotonna, ścieżka obok drogi asfaltowej. Jednak w tym pierwszym bardzo męczącym dniu mieliśmy pomoc z Nieba, towarzyszył nam wiatr, który pomagał znośić trud wędrówki w słońcu.

Po pierwszych 3 godzinach wędrówki przerwa na posiłek. W niewielkim sklepie kupujemy to, co potrzebne na pierwsze śniadanie. Spożywamy je na ławce pośrodku miejscowości, a życzliwy sklepikarz podaje nam krzesła. Po pierwszej przerwie, w drodze odmawiamy Różaniec i tak już będzie do końca. Docieramy do albergue w małym miasteczku Masilla de la Mulas. Tutaj wszyscy mówią tylko po hiszpańsku, okazuje się, że wcale nie jest to przeszkodą do porozumienia się. Wszyscy są serdeczni. Obserwujemy życie pielgrzymów i ich stały rytuał. Po przyjeździe na nocleg najpierw przysnąć i pranie. Potem chwila odpoc-

zynku i inne zajęcia. Poszukujemy kościoła, by odprawić Mszę św. Staruszek ksiądz znowu jest niezwykle wzruszony, gdy dowiedział się, że koncelebrował z biskupem i widział prawdziwych pielgrzymów.

Już po pierwszym dniu doświadczamy, że różne są motywy drogi do św. Jakuba. Na pewno wielu ludzi idących do tego samego celu przede wszystkim szuka głębi w swoim życiu, jak mogliśmy się później przekonać, wielu ją znajduje.

Pierwszy dzień kończy się kolacją. Większość barów i restauracji serwuje specjalne menu del peregrino za ok. 8-10 euro. Na pierwsze danie do wyboru: zupa, sałata lub makaron, na drugie: mięso lub ryba z frytkami, deser: ciasto, owoce lub lody i – jak to jest w kulturze tego kraju – wino. Wiele jednak pielgrzymów przygotowuje sobie posiłki w albergue. Zauważam, że pątnicy idą z całego świata, są życzliwi dla siebie, ale trochę tajemniczy, tak jakby każdy strzegł swojej prywatności. Robią notatki, prowadzą dzienniki. Widać, że nie chcą uronić ani chwili, a przeżycia z Camino są dla nich niezwykle ważne, trzeba je utrwalić, aby potem do nich wracać...

(cdn)

Ks. Wojciech Miszewski



MATEUSZ RZEWUSKI

Przy pomniku pielgrzyma: bp Józef Szamocki i ks. Wojciech Miszewski



MATEUSZ RZEWUSKI

Pierwsze śniadanie na trasie

Rozwiązywać problemy małżeńskie, a nie małżeństwa!

Z Marią Danielewską, żoną, matką czworga dzieci, teologiem, pedagogiem i doradcą rodzinnym, rozmawia Tomasz Strużanowski

TOMASZ STRUŻANOWSKI: – W poprzednim numerze mówiliśmy o naręczonych przygotowujących się do zawarcia małżeństwa. A gdzie mają szukać pomocy mężowie i żony borykający się z kryzysami małżeńskimi?

MARIA DANIELEWSKA: – No cóż, trzeba sobie powiedzieć bolesną prawdę: o ile przed zawarciem małżeństwa Kościół troszczy się o dobre przygotowanie, o tyle po jego zawarciu widać wyraźnie mniejsze zaangażowanie. Wspólnoty małżeńsko-rodzinne, takie jak na przykład neokatechumenat czy Domowy Koś-

Owszem, są organizowane rekolekcje dla małżeństw, np. „dialogi we dwoje”; potrzeba o tym mówić, zachęcać do uczestnictwa, podpowiadać w konfesjonale miejsca, gdzie w razie trudności można szukać wsparcia. Ludzie dziś coraz częściej szukają pomocy psychologicznej w momencie, gdy pojawiają się pierwsze problemy, więc pomoc interdyscyplinarna jest jak najbardziej wskazana. Świetnie, jeśli małżonkowie zostaną pokierowani w odpowiednie miejsca, aby mogli tam uzyskać pomoc. Trzeba,

Szkoda, że działalność parafialnych poradni rodzinnych sprowadza się praktycznie niemal wyłącznie do przygotowania naręczonych do małżeństwa. Przecież to tu właśnie powinni szukać pomocy małżonkowie z różnym stażem, przeżywający trudności! Tylko nieliczne poradnie rozszerzyły swoją działalność o tego typu pomoc.

– Mówimy o „urzędowym” przygotowaniu młodych do małżeństwa ze strony Kościoła: o katechezie, kursach, spotkaniach zorganizowanych przez parafie. Nie sposób jednak pominąć o wiele ważniejszej kwestii: przecież do małżeństwa najlepiej powinno przygotowywać uczestnictwo w życiu rodzinnym, swoiste nasiąkanie atmosferą życia małżeńskiego rodziców. Czy to tego przypadkiem najbardziej nie brakuje dziś młodym ludziom?

– Tu koło się zamyka. Oczywiście. Dom jest podstawą; wszystko, co powiedzieliśmy powyżej, jest pomocą do stworzenia takiego domu, gdzie dzieci w sposób naturalny przyjmą styl życia rodziny chrześcijańskiej, katolickiej. Kiedy rodzice mają świadomość, iż otrzymali dzieci w darze i nie są one ich własnością, ale dziećmi Ojca, do którego sami zmierzają, nie ma obawy, że takie dzieci będą miały problem z wyborem modelu małżeństwa. Autentyczna wiara ich rodziców będzie tą właściwą atmosferą życia rodzinnego. Nawet jeśli w którymś momencie swojego życia będą przeżywać kryzys wiary, zawsze mają podporę w rodzinie. Jeśli rodzina pochodzenia nie dała dziecku wzorca życia wiara, trudno wymagać od niego głębi wiary; trzeba wtedy ogromnej delikatności w odświeżaniu perspektywy drogi małżeństwa sakramentalnego, choć właśnie wtedy jest okazja, aby pokazać, że przysięga małżeńska nie jest tylko wzniosłym i romantycznym rytuałem, ale zobowiązującą decyzją na całe życie. Może się okazać, że para potrzebuje dodatkowych informacji, może spotkać z kapłanem, doradcą rodzinnym czy innymi specjalistami

w celu rozeznania swojej drogi. W rozmowie z naręczonymi trzeba dotrzeć do najgłębszych motywów podjęcia decyzji o małżeństwie, bo inaczej kolejni w Sądzie Biskupim o wydanie orzeczenia o nieważności zawartym małżeństwie będą się coraz bardziej wydłużać...

– W jaki sposób usiłuje Pani wyjść naprzeciw zarysowanym w naszej rozmowie problemom?

– Wychodząc naprzeciw potrzebie pomocy małżeństwom i rodzinom, założyłam prywatną Poradnię Małżeńską i Rodzinną „Metanoia”, w której staram się udzielać pomocy potrzebującym, zwłaszcza w sytuacjach szczególnie trudnych. Często pojawiają się narzeczeni, którzy się śpieszą, ponieważ dużo pracują, niekiedy za granicą, przyjeżdżają na ostatnią chwilę – a ja mam dla nich czas. Nie śpieszę się, mogę dostosować się do ich potrzeb – często te spotkania trwają dłużej niż z innymi, bo właśnie ważne jest to, by sobie uświadomili, że nie chodzi tu o „zaliczanie”, tylko o ich dojrzały wybór. Celem poradni jest przygotowywanie do małżeństwa i wspieranie go. Pomagam małżeństwom przywrócić świadomość wyboru drogi. Tym, którzy pogubili się i poranili, pomagam odzyskać nadzieję i wejść na drogę życia Ewangelią w świecie współczesnym. Pomagam zrozumieć to, co dzieje się w małżeństwie i rodzinie, wspólnie rozgryzamy problemy, by móc kroczyć dalej w miłości – niekoniecznie lekko i przyjemnie, ale zgodnie z prawdą. Uważam, że jest to obszar, który dziś potrzebuje szczególnej troski i uwagi. Prowadzę kursy, warsztaty, pomoc indywidualną i pomoc w kryzysie małżeńskim. W swojej pracy wykorzystuję wiedzę psychologiczną i duchową oraz doświadczenie osobiste wynikające z 20-letniego stażu małżeńskiego. Poradnia mieści się w Toruniu przy ul. Kopernika 6. Zapraszam na stronę internetową: www.poradnia-metanoia.pl, gdzie można dowiedzieć się więcej o działalności poradni. Zapraszam! □



BOŻENA SZTAJNERNIEDZIELA

Małżeństwo to szkoła miłości, proces budowania miłości na coraz głębszym poziomie

ciół, to krok w dobrym kierunku, ale z natury rzeczy trafiają do nich tylko nieliczni. Większość małżonków o własnych siłach boryka się z problemami na polu wzajemnej komunikacji, akceptacji, pogodzenia tradycji rodzin, z których wyszli. Bywa, że te napięcia stają się na tyle nie do wytrzymania, że małżonkowie – zamiast poszukiwać sposobów rozwiązania konfliktów – zaczynają szukać sposobów rozwiązania... małżeństwa.

aby księża informowali o takich możliwościach, aby uświadamiali, że kryzys w małżeństwie jest okazją do rozwoju, a nie końcem małżeństwa. Trzeba mówić małżonkom, jakim skarbem w postaci łaski sakramentu dysponują i jak mogą z niego skorzystać. Trzeba to mówić odważnie, z pasją, z wewnętrznym przekonaniem. Trzeba ukazywać różnice między małżeństwem sakramentalnym a wolnym związkiem czy konkubinatem.

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



Happening w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 3 w Toruniu



Przemarsz uczestników uroczystości pod pomnik Jana Pawła II

X Dzień Papieski w diecezji toruńskiej

„Jan Paweł II – odwaga świętości” to hasło tegorocznego Dnia Papieskiego.

W diecezji toruńskiej uroczystości zostały zorganizowane wspólnie z Urzędem Miasta Torunia. Towarzyszyły im zbiórki pieniędzy przy kościołach oraz na ulicach

Ponieważ było to święto młodych, to głównie młodzież zaangażowała się w realizację uroczystości. Uczniowie Gimnazjum nr 3 w Toruniu pod kierunkiem Marii Pawłowskiej i Teresy Ślebiody przygotowali i zaprezentowali 7 października na toruńskim Rynku Staromiejskim happening, który wzbudził duże zainteresowanie przechodniów. Pantomima nawiązywała do walki dobra ze złem. W efekcie zwyciężyła świętość, która sama potrafiła się obronić. Podczas happeningu młodzież rozdawała karteczki z wezwaniem Jana Pawła II: „Nie bój się być świętym”.

Stypendyści Caritas Diecezji Toruńskiej i Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” poprowadzili w czwartek spotkanie z diecezjanami w auli UMK. W barwny sposób przedstawili, jak na ich życie oddziałuje dobroć ludzka, czyli co osiąga dzięki pomocy osób o wielkim sercu. W prezentacjach pokazali, że – oprócz codziennej bezpiecznej nauki oraz zamieszkania i żywienia w Bursie Akademickiej w Przysieku – mają możliwość integracji, rozszerzania wiedzy, a także poznawania świata na obozach i pielgrzymkach. Ogromną wartością, którą dają im bycie stypendystą czy to Funduszu dla Janka Muzykanta, czy Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, jest poczucie

przynależności do wspaniałej rodziny, dzięki której mogą „rozwinąć skrzydła”.

Podczas uroczystości w auli UMK została zaprezentowana sonda uliczna przygotowana specjalnie na tę okazję przez studentów Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Przechodnie wypowiadali się na temat odwagi świętości, która np. kojarzy się młodym z przestrzeganiem Dekalogu czy odważnym mówieniem o tym, że chodzą do kościoła, choć jest to niepopularne w „nowoczesnych” środowiskach. O skomentowanie tegorocznego papieskiego hasła został poproszony dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej ks. prał. Daniel Adamowicz. Zauważył on, że odważne dążenie do świętości to niekoniecznie wielkie czyny, a raczej codzienne wypełnianie obowiązków; to szacunek dla rodziców i realizowanie potrzeb z poszanowaniem drugiego człowieka. Taka postawa nie jest modna wśród młodzieży, dlatego warto pokazywać, że świat jest trochę inny niż np. w prezentowanych reklamach i staranie włożone w wypełnianie każdego zadania z wielką miłością jest wysiłkiem, który będzie procentować. Dobrym przykładem są wolontariusze Szkolnych Kół Caritas, których działalność została zaprezentowana podczas czwartkowych uroczystości. Prawie 900 osób zgromadzonych

w auli UMK uczestniczyło w koncercie Ryszarda Rynkowskiego oraz w słodkim poczęstunku.

Centralnym punktem diecezjalnych obchodów X Dnia Papieskiego była uroczysta niedzielna Msza św. w kościele pw. Świętego Ducha na toruńskim Rynku Staromiejskim. Wzruszającą homilię o odwadze świętości, a także było całe życie sługi Bożego Jana Pawła II, wygłosił ks. Rafał Bochen. Oprawę liturgiczną przygotowali alumni toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego, stypendyści Caritas Diecezji Toruńskiej i Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, a muzyczną zespół „Pro-Misja” oraz chór Zespołu Szkół Muzycznych w Toruniu.

Po Eucharystii orkiestra z chełmińskiego Domu Kultury poprowadziła poczty sztandarowe różnych grup społecznych w asyście harcerzy, delegacji młodzieży, kombatanów i wiernych pod pomnik Papieża u zbiegu Wałów gen. Sikorskiego i al. Jana Pawła II. Tam przy płonących zniczach oddaliśmy hołd Wielkiemu Rodakowi. Tę część uroczystości wypełnili uczniowie Gimnazjum nr 3 w Toruniu, przedstawiając program słowno-muzyczny z udziałem chóru szkolnego. Modlitwę poprowadził ks. prał. Daniel Adamowicz. Po odśpiewaniu „Barki” mieszkańcy Torunia i diecezji powrócili w podniosłym nastroju do swoich domów.

Anna Pławińska

KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (55C)

Siedział na małej parafii w Srebrnikach pod Kowalewem Pomorskim, nieodznaczony ni odznakami kościelnymi, ni państwowymi, lecz był wielki, większy nad wszystkie ludzkie zaszczyty i dostojęstwa

Ks. Wojciech Gajdus



Ks. Feliks Bolt z kołem KSM. W ciemnej sukni przewodnicząca Teodora Kowalewska, piąta od lewej stoi Bronisława Toporek. Srebrniki 1938 r.

Wszystko dla Boga i Ojczyzny (III)

Ksiądz Feliks Bolt mieszkał w Srebrnikach blisko Kowalewa od 1900 r. najpierw jako kuratus, od 1929 r. proboszcz parafii liczącej ok. 650 dusz (stan z 1928 r.), przedtem filii parafii w Kiełbasinie, współpracując z jej duszpasterzem ks. Polikarphem Gulgowskim („Głos z Torunia” nr 4/2010). W gotyckim kościele parafialnym pw. Matki Bożej Śnieżnej ks. Feliks wyremontował m.in. dach, okna, wykonał nowy chór i pokrył ceglana dachówką wieżę. Powołał bractwa: Serca Jezusowego i Trzeźwości, Apostolstwo Modlitwy oraz koła żeńskie i męskie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży liczące w sumie prawie 50 osób.

Srebrnickiego proboszcza do dziś wspominają parafianie: Bronisława Toporek zapamiętała jego szczupłą

i wysoką sylwetkę, biały surduty i rozmowy o parafii z ówczesnym sołtysem Zielińskim, które prowadził po powrotach „ze świata”, a także werandę u szczytu plebanii, gdzie lubił czytać i przyjmować gości. Kazimierz Szeffler ciepło wspomina także jego pomocnika, gorliwego ks. Jana Rogalskiego.

24 października 1939 r. „przyszli” po ks. Bolta. Został osadzony razem z 21 kapłanami z powiatu wąbrzeskiego w klasztorze sióstr pasterek w Dębowej Łące, skąd 6 grudnia przewieziono aresztowanych do klasztoru sióstr miłosierdzia w Chełmnie. W Wielki Czwartek 21 marca 1940 r. przeszedł przez „Bramę Śmierci” w Stutthofie. Zmarł już 7 kwietnia. Pochowano go w Gdańsku na Zaspie.

Ostatnie dni ks. Bolta, nr obozowy 9234, opisał jego współwięzień, ks. Wojciech Gajdus, proboszcz z Nawry („Głos z Torunia” nr 5/2010), wystawiając mu przejmujące epitafium: „Wprowadzono go przez próg baraku, jako 75-letniego staruszka z honorami, jak kanonika nowo mianowanego do stall. (...) I tu wzbudzał szacunek. Krótko zresztą gościł w baraku. Ciężka choroba powaliła go zaraz w pierwszych dniach na barłóg. Gorliwe starania kapo i współwięźniów, przy zupełnym braku środków leczniczych, nie zdołały przywrócić go do zdrowia. Gdy go wynoszono z baraku do rewiru (obozowego szpitala – przyp. W.W.), był spokojny i szeptał pacierze, z nikim się nie żegnając. Wielki samotnik. Skończył życie

w rewirze, tak jak je kończyli wszyscy ciężko chorzy po kilku godzinach pobytu w tej mordowni. (...) Niosą go przez dziedziniec do samochodu ciężarowego: młody kapłan, młody prawnik, młody dziennikarz, młody nauczyciel, młody robotnik i młody rzemieślnik. Mija nasze okna wysoko wzniesiona trumna. Nie ma wieńców, przemów, księży, proporców. Żył skromnie i tak go chowają. Męża z jednej bryły, senatora Rzeczypospolitej. Ukochaniem jego była Polska, a celem Bóg” (por. „Nr 20998 opowiada”).

Nie wszystkim umarł. Świadczą o nim oprócz pomników w ludzkich sercach liczne znaki pamięci. 40 lat po jego śmierci w srebrnickiej świątyni jej proboszcz ks. Czesław Dominiczak z inicjatywy dziekana golubskiego ks. Franciszka Okroya umieścił tablicę pamiątkową. W Barłóżnie od 1997 r. odbywają się doroczne Biegi Pamięci Księdza Senatora Feliksa Bolta; tamże jego patronatem uhonorowano Publiczną Szkołę Podstawową, a w kościele, w którym został ochrzczony, 11 listopada 2009 r. biskup pelpliński Jan Bernard Szłaga poświęcił tablicę ufundowaną przez kocięwskich posłów i senatorów. Od 5 lat w holi głównym Sejmu nazwisko kapłana widnieje na tablicy upamiętniającej posłów poległych podczas II wojny światowej.

Życie ks. Bolta zostało ujęte w kłamry nieszczęść narodowych: Gdy się rodził, zabór pruski czekała potężniejąca germanizacja Pomorza, a za kordonem granicznym spływało



Grób ks. Bolta na gdańskiej Zaspie

krwią powstanie styczniowe. Gdy umierał w Stutthofie, a z nim elita Pomorzan, w tym samym czasie Sowietci rozstrzelali polską inteligencję w Katyniu, Twerze i Charkowie. Po ludzku mogło się wydawać, że to finis Poloniae. Opatrzność Boża zrządziła jednak inaczej. 2 czerwca 1979 r. w Warszawie Jan Paweł II powtórzył za ks. Piotrem Skargą: „Ten stary dąb tak urosł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus”. Wojciech Wielgoszewski

Dziękuję za pomoc ks. Mirosławowi Kwiatkowskiemu, proboszczowi parafii srebrnickiej, jej mieszkańcom: Bronisławie Toporek, Kazimierzowi Szefflerowi i sołtysowi Józefowi Arbart, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wielkim Rychnowie i Justynie Czarneckiej, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Barłóżnie

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38